

II/1796/J

Skąd nasz ród
=====

© ARCHIWUM WSKRZESZCIE

Przyszłam na świat w dniu 4.XI.1927 r. w Bóbrce koło Lwowa. Miałam trzy siostry (Emilię, Joannę i Irenę). Brat Eugeniusz w czasie wojny został wcielony do Armii Czerwonej i zginął. Moi rodzice posiadali małe, kilkumorgowe gospodarstwo rolne. Ojciec dorywczo pracował w Straży Pożarnej. W 1920 roku brał udział w Obronie Warszawy. Był ciężko ranny. W szpitalu, w którym przebywał, rannych odwiedził Marszałek Józef Piłsudski, dziękując za męstwo i życzył im szybkiego powrotu do dobrego zdrowia. Za walkę ojciec otrzymał Krzyż Virtuti Militari. Z tego odznaczenia był bardzo dumny.

W czerwcu 1939 roku ukończyłam klasę V Szkoły Powszechnej. Po przyjsciu Rosjan w drugiej połowie września tegoż roku kontynuowałam naukę w klasie VI, kończąc klasę VII w czerwcu 1941 r.

Po zajęciu Bóbrki przez Niemców pomagałam rodzicom w gospodarstwie. Po powstaniu getta dostarczałam żywność głodującym Żydom, Ze starszą siostrą Emilią byłam łączniczką Armii Krajowej, przewożąc tajne materiały do Lwowa i ze Lwowa do Bóbrki. W kwietniu 1944 r. znajomy ojca - Ukraińiec, z narażeniem życia przekazał mu informację, że o ile nie ucieknie to zostanie zamordowany z całą rodziną. W tym niebezpiecznym czasie nacjonaliści ukraińscy w okolicach Bóbrki mordowali Polaków. W nocy - daty dokładnie nie pamiętam - Słazacy żołnierze Wehrmachtu, stacjonujący w naszym mieście, jadąc służbowo zabrali całą naszą 6-osobową rodzinę i przewieźli do Mościsk, w których urodził się ojciec. Po kilku miesiącach, po wyzwoleniu przez Armię Radziecką z powrotem wróciliśmy do Bóbrki, z której ze względu na ~~brzy~~ niebezpieczeństwo zagrażające ze strony Ukraińców wyjechaliśmy w listo-

padzie 1945 roku na Ziemi Odzyskane. Podróż była ogromnie uciążliwa i męcząca. Rodzice otrzymali kilka hektarów ziemi w Miliczu.

Rozpoczęłam naukę w gimnazjum. Należałam do Związku Harcerstwa Polskiego. Naszą opiekunką była Klara Dąbrowska - nauczycielka języka polskiego. Z tego okresu do tej pory pamiętam niektóre wiersze Juliusza Słowackiego. Bardzo przeżyłam pobyt w naszej szkole Marii Dąbrowskiej, krewnej naszego dyrektora Stanisława Dąbrowskiego, bardzo dobrego polonisty, który w późniejszym okresie był Kuratorem Okręgu Szkolnego we Wrocławiu i pracownikiem naukowym w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu.

Po tzw. małej maturze zostałam przyjęta do Liceum Pedagogicznego we Wrocławiu, kończąc je w czerwcu 1949 r. Z kolei zostałam skierowana na kurs języka rosyjskiego, a po jego ukończeniu skierowano mnie do pracy w Liceum Pedagogicznym w Brzegu nad Odrą. Tu poznałam przyszłego męża Adama Rząsę. W 1952 roku przeniosłam się do Wrocławia. Zostałam zatrudniona w Technikum Budowy Miast i Osiedli. Za zgodą Ministra Szkolnictwa Wyższego rozpoczęłam studia stacjonarne na Uniwersytecie. Byłam nauczycielką i wychowawczynią, a później kierowniczką internatu, w którym wśród polskich dzieci było 6 Koreańczyków (dwie dziewczynki i 4 chłopców). Internat, którym kierowałam należał do przodujących w kraju. Władze szkolne powierzyły mi stanowisko instruktora wszystkich internatów szkół budowlanych w Polsce.

Studia, praca zawodowa i społeczna pochłaniały mi każdą wolną chwilę. Miałam jednak wiele wewnętrznego zadowolenia ze spełnianych obowiązków. Władze szkolne wysoko oceniały moją pracę pedagogiczną.

W lutym 1956 r. wyszłam za mąż i wyjechałam do Jeleniej Góry. Mój małżonek był dyrektorem Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego, a ja pracowałam w Technikum Mechanicznym i w Liceum dla Pracujących.

Ze względu na zły stan zdrowia - zatrucie środowiska przez Fabrykę "Celwizkoza" w Cieplicach, pod koniec sierpnia 1962 r. wraz z dwojgiem dzieci wyjechaliśmy do rodzinnych stron męża. Zostaliśmy zatrudnieni w Studium Nauczycielskim w Przemyśle. Od października tegoż roku jako lektor języka rosyjskiego dojeżdżałam raz w miesiącu do Filii UMCS w Rzeszowie. W 1971 r. zaproponowano mi kierownictwo Studium Języków Obcych w tej Uczelni. Mąż przyjął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

W czasie ponad 30-letniej pracy pedagogicznej zawsze starałam się jak najlepiej wywiązywać z powierzonych mi obowiązków, Praca pedagogiczna wśród uczniów i studentów dawała mi wiele satysfakcji.

Kończąc pragnę nadmienić, że przeegzaminowałam z języka rosyjskiego około 1000 lekarzy medycyny i magistrów farmacji, przygotowujących się do egzaminu ze specjalizacji I i II stopnia. Za swoją działalność zawodową otrzymałam między innymi : "Medal Nauka w Służbie Ludu", za Zasługi dla Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Po zakończeniu wojny dwukrotnie odwiedziłam rodzinną Bóbrkę i rozmawiałam z moimi krewnymi i znajomymi, którzy tu pozostali. Rodzinne strony są mi zawsze bardzo bliskie, drogie i głęboko tkwią w mej pamięci. Moi rodzice są pochowani w Miliczu. Trzy siostry

mieszkają do tej pory na Ziemiach Odzyskanych. Powychodziły za mąż. Obecnie pomagają swoim dzieciom w wychowywaniu wnuków. Ja zaś od 1982 roku przebywałam na emeryturze.

Stefania Kuźlik - Rząsa

Rzeszów

ul. Dąbrowskiego 25 m.66

W dniu 5 IV 1957o urodziła się córka Grzegorz w Jeleniej Górze, a syn Janusz przy matce
dnia 5 VI 1958o w Dąbrowie. Dniem od klasy I do VII uczęszczała do Szkoły Podstawowej nr 5
w Pierrysku, latem na klasę VIII w Szkole Podstawowej nr 16 w Rzeszowie, bez
absolwentem. I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Konarskiego. Grzegorz
uczył się w gimnazjum na ul. Wesołej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,
a Janusz obecnie ściga naukę na Politechnice Rzeszowskiej. Grzegorz uczył się
w Liceum w Tbilisi U.N.C.S. a Janusz jako uczeń na Uniwersytecie w Lublinie.
Politechnice w Warszawie Światłotekstury i Angielski. Na lokalnym uniwersytecie
przepracowała na katedrze, otrzymała pracę jako stypendystka w „Instali”.
Ze względu na miłą wypracowanie na własną prośbę zrezygnowała z
katedry w Instali - Pracowni Sztuki i Herbarium. Grzegorz uczył się w
w Janie Bernatowskiej i Opactwa, studenta Wydziału Prawa U.N.C.S. w Lublinie.
Tę, ślub odbył się 21 VII 1979o w Rzeszowie, licząc na przyszłość z
Grzegorz urodziła w dniu 19 III 1980o syna Sebastianus, a córkę Ewelina
w dniu 1 II 1982. Janusz uczył się w szkole w Lublinie z Anną Króbel -
Kollanek z Lublina w dniu 1 X 1983o Ona uczyła w szkole w Rzeszowie, przy
własnej kwalifikacji nauczycielskiej. Później pracowała w szkole w
Mienkowie, a obecnie uczy w Szkole Podstawowej nr 28 w Rzeszowie.
W dniu 28 XI 1986. urodziła córkę Janne.



1. Emilie z ruzien
2. Irene z ruzien
3. Jozanna
4. Stefania

rodzice i dzieci
 5. Teofil z ruzien



Stepania Kuilki - 1950